

Monsanto ma wydział ds. dyskredytacji

23 kwietnia 2015

Po raz pierwszy pracownik Monsanto potwierdza, że w tej korporacji jest osobny wydział, którego jedynym celem jest „dyskredytowanie” i „demaskowanie” badaczy przeciwnych GMO.

Spróbujcie upublicznić wyniki badań naukowych przeciw biotechnologicznym firmom a Monsanto was oskarży i zdyskredytuje – pisze Christina Sarich w artykule „Monsanto Employee Admits an Entire Department Exists to Discredit Scientists” na stronie „Prison Planet”.

Niedawno WHO uznała glifosat, nowy herbicyd, zawarty w najlepiej sprzedawanym pestycydzie Roundup, jako kancerogeny. Monsanto zażądała od WHO i IARC (Międzynarodowa Agencja do Badań nad Rakiem) aby odwołały swoje twierdzenia o jego toksyczności i szkodliwości dla zdrowia ludzkiego. Żąda tego pomimo, że analiza badań została opublikowana w marcu 2015 r. w czasopiśmie „The Lancet Oncology”.

Philip Miller – wiceprezes Monsanto – powiedział agencji Reuters: „Podważymy wartość ocen. WHO musi to udowodnić.” Ale dowody są. W badaniu czytamy: „Glifosat jest herbicydem o szerokim spektrum działania. Znajduje się w więcej niż 570 produktach dla rolnictwa, leśnictwa, miast i gospodarstw domowych. Jego zużycie wzrosło wraz z rozwojem upraw modyfikowanych genetycznie. Glifosat został wykryty w powietrzu podczas rozpylania, w wodzie i żywności. Istnieją dowody na rakotwórcze działanie glifosatu u ludzi. Wykryto go w moczu i krwi robotników rolnych, co oznacza absorpcję. Glebowe mikroby przetwarzają glifosat na kwas aminometylfosforowy (AMPA). Wykrycie AMPA we krwi po zatruciu wskazuje na jelitowy mikrobiotyczny metabolizm u ludzi. Glifosat i jego preparaty powodują uszkodzenie DNA i

chromosomów u ssaków oraz w ludzkich i zwierzęcych komórkach in vitro.”

Podczas spotkania ze studentami liczącymi na dobrze płatną praktykę w swojej dziedzinie, jeden z nich zapytał, co spółka robi wobec zarzutów o szkodliwości jej produkcji. Przedstawiciel Monsanto, William „Bill” Moar powiedział, że „Monsanto ma cały wydział przeznaczony do „demaskowania” badań sprzecznych z naszymi”.

Tym samym, chyba po raz pierwszy, oficjalnie przedstawiciel Monsanto przyznał, że spółka posiada polityczne i finansowe środki, aby zdyskredytować wszystkich, którzy się jej przeciwstawia i trudno się dziwić. Stawka jest wysoka, bo cała produkcja ziarna siewnego GMO oparta jest na założeniu, że Roundup jest dobrze zbadany. Glifosat – ich flagowy produkt warty miliardy dolarów – jest sprzedawany razem z nim.

W jednej z wypowiedzi Moar przyznał, że Monsanto uprawia czystą propagandę, na usługach której pracują dziesiątki, jeśli nie setki, pracowników gwarantujących, że żadna wiedza o rakotwórczym działaniu ich preparatów nigdy nie uzyska wiarygodności. O sile korporacji świadczy fakt, że udało się jej zablokować upublicznienie ustaleń kontrolnych instytucji państwowych, zwłaszcza w USA, gdzie kontakty między rządem a agrochemicznymi korporacjami są nie tylko stałe, ale i niejasne.

Źródło: Neon24.pl